

Ewangelia zrealizowana: "Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16, 15).

Twórcy pokoju

Burundi to bardzo piękny kraj, ale po wojnie domowej tysiące ludzi z różnych grup etnicznych wyemigrowało i teraz jesteśmy rozproszeni po całym świecie. Tutsi uciekali przed Hutu i vice versa, nie mówiąc już o regionalizmie, który przeciwstawia ludzi z południa ludziom z północy i jest bardzo silny, zwłaszcza jeśli chodzi o podział władzy. A my, chrześcijanie, co robimy? Tutaj, w Kanadzie, myślimy o stworzeniu nowego świata w społeczno-burundyjskiej: poprzez różne działania kulturalne i sportowe dajemy nie tylko naszym rodakom, ale także innym Afrykanom oraz naszym przyjaciołom i sąsiadom w Quebecu możliwość spotkania się przy tradycyjnym posiłku, drinku, czy dobrej muzyce. Naszym głównym celem jest przyczynianie się do realizacji testamentu naszego Pana: "Aby wszyscy stanowili jedno". Jesteśmy przekonani, że każdy chrześcijanin powinien na swój sposób przyczynić się do realizacji tego zadania. Teraz różni Burundyjczycy utrzymują stały kontakt i podają sobie ręce, czego wcześniej nie robili.

Floryda K. - Kanada

Wspólna decyzja

Pewnego dnia, zauważając, że coś niepokoi koleżankę, podeszłam do niej i delikatnie zapytałam o co chodzi. Zwieryła mi się, że postanowiła przyjechać w swoim domu siostrę chorą na raka w fazie terminalnej. Kiedy powiedziała mi, że potrzebuje specjalnego jedzenia, w tym bardzo drogiego mleka, poczułam, że ja też chcę zrobić coś dobrego. Mogłam pobrać z mojego konta, pewna, że mój się zgodzi, ale tym razem chciałam podjąć decyzję razem z nim. W przeszłości nie zawsze tak robiłam, zwłaszcza w przypadku drobnych wydatków. Ale odkąd z większym przekonaniem zaczęliśmy czytać słowa Ewangelii, staliśmy się bardziej wrażliwi na to, że "razem jest lepiej". Po powrocie z pracy opowiedziałam mu o mojej koleżance i o pomocy, jakiej chciałam jej udzielić. Natychmiast poparł mnie. Co więcej, zasugerował, by dać dwa razy więcej niż planowałam. Jego twarz wyrażała wielką radość. To zwrócenie uwagi na cierpiącego bliźniego sprawiło, że poczułam się bardziej zjednoczeni.

Thanh – Wietnam

Optymalizacja relacji

Często kusi mnie, aby "zoptymalizować swój czas" według własnego planu, i potem rozczarować się, gdy porządek rzeczy do zrobienia zostaje zakłócony przez coś nieoczekiwanego: nieoczekiwanego, co tak często jest wyrazem woli Bożej i nadaje całkiem inny smak całemu dniu. Coraz częściej jednak uświadomiam sobie, że w sieci codziennego życia najlepszą postawą jest "optymalizacja relacji" z każdym napotkanym bliźnim. I tu po prostu jest wielkim wrogiem! Próbuję więc zatrzymać się, na przykład, z emerytami przed blokiem, z sąsiadką z piętra, która niedawno wyszła ze szpitala. Zatrzymuję się, aby powiedzieć "dzień

dobry" mieszkałcowi przebywałcemu w areszcie domowym, którego wielu marginalizuje ze strachu, i ostrzec go, że dziś z powodu prac konserwacyjnych zostanie odcięta woda dla całej dzielnicy.

Ciro – Włochy

Pod redakcją Marii Grazii Berretty

(z: Il Vangelo del Giorno, Città Nuova, rok VIII, n.2, marzec-kwiecień 2022)